

Adam Hlebowicz

Londyn nie zapomniał o Józefie Mackiewiczu

Sejm RP uchwalił rok 2022 Rokiem Józefa Mackiewicza. Formalnym powodem jest 120. rocznica urodzin pisarza. Sarkają na to niektórzy badacze i publicyści. Dlaczego? Bo „Ptasznik z Wilna”, jak go trafnie i ładnie literacko ochrzcił Włodzimierz Bolecki, wymyka się wszelkim oficjalnym celebrom.

Jest taki nienadający się do oficjalnych akademii, fet, odznaczeń. Jest niewygodny, nadal, 37 lat po swojej śmierci, nie da się go zaszufładować po stronie prawej lub lewej, konserwatywnej czy liberalnej, jest trudny, bo polemizował z polityką Józefa Piłsudskiego, kard. Stefana Wyszyńskiego, ba, nawet Jana Pawła II. Był antykomunistą, ale nie stosował taryfy ulgowej dla zrodzonej w PRL opozycji antysystemowej. Wytykał liczne błędy II Rzeczypospolitej, zwłaszcza fatalną politykę narodowościową, w działalności Armii Krajowej dostrzegał wiele sprzeczności, by nie rzec, wpływów sowieckiej agentury, z Polakami się wadził jak mało kto, wszystko to czynił jednak dla dobra tego narodu i państwa. Oczywiście w swoim rozumieniu, ale szczerości intencji nikt przytomny Mackiewiczowi nie może odmówić.

Dobrze się stało, że dr Dobrosława Platt, długoletni dyrektor Biblioteki Polskiej Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie, na osiemdziesiąte urodziny tej wielce zasłużonej dla Ojczyzny i nade wszystko polskiej emigracji placówki zorganizowała w kwietniu 2022 r. konferencję o wielkim samotniku polskiego pisarstwa i publicystyki, mieszkającym przez ostatnie trzydzieści lat swego życia w Monachium. Udało się zgromadzić na tym forum bodajże najwybitniejszych, a zarazem najbardziej zasłu-



BIBLIOTEKA POLSKA POSK W LONDYNIE
ZAPRASZA NA INAUGURACJĘ
OBCHODÓW 80 LAT DZIAŁALNOŚCI

**„Piękno
i smutek
tych
wszystkich
rzeczy...”**

Józef Mackiewicz

Sala Malinowa POSK
30 kwietnia 2022

Ilość miejsc ograniczona.
Rezerwacja do 20 kwietnia:
library@polishlibrary.co.uk;
tel. 020-8741-0474

Polish Library in London



zonych dla badania twórczości Mackiewicza naukowców. Obecna była Nina Karsov, od 52 lat kierująca Wydawnictwem „Kontra”, które po dziś dzień opublikowało już 35 tomów spuścizny literackiej młodszego z braci Mackiewiczów i jego żony Barbary Toporskiej. Wówczas, w 1970 r., kiedy Szymon Szechter i Nina Karsov tworzyli „Kontrę” ten pierwszy miał się wyrazić: „będziemy wydawać samych siebie, ale i takich jak my, których też mierzi wszelka cenzura”. Dodajmy, także cenzura na emigracji. I to przesłanie jest aktualne obecnie, również z tą gorzką konstatacją, że „Kontra” pozostała jedynym wydawnictwem polskim, które dziś działa w stolicy Wielkiej Brytanii.

Dobrosława Platt, otwierając konferencję, przypomniała o niezwyklej roli placówki, którą kieruje już ponad dziesięć lat. Przypomniała także o ważnych związkach obu Mackiewiczów z Londynem. Tu mieszkali kilka lat, współpracowali przez lat kilkadziesiąt z londyńskimi „Wiadomościami”, tu mieli wiernych przyjaciół, znajomych i tłumy czytelników. Mackiewicz, który potrafił zawsze wywołać dyskusję, był doceniony przez emigracyjną publikę za swój mistrzowski styl, ten literacki, jak i w takim stawianiu sprawy, które prowokowało do zadawania pytań, docierania do sedna sprawy.

Jako pierwszy z badaczy zabrał głos ten, który napisał najwięcej o Mackiewicz, będąc jednym z prekursorów badania twórczości i życiorysu pisarza. To jego fundamentalna praca *Ptasznik z Wilna* doczekała się już kilku wydań i nadal pozostaje najobszerniejszym, najbardziej wnikliwym studium życiorysu i drogi twórczej autora *Drogi donikąd*. Tym razem Włodzimierz Bolecki, bo o nim oczywiście mowa, skupił swoją uwagę na najmniej może zauważonych, najmniej docenionych dziełach pisarza, bo na opowiadaniach. „W opowiadaniu nie ma miejsca na wielką historię” – powiedział badacz z Polskiej Akademii Nauk. To prawda, i to zarazem coś, co było najbardziej w poprzek pisarstwa Mackiewicza. On uwielbiał rozmach, epickość opisywanych zdarzeń, wielowątkowość, z historią pisaną przez duże „H” na czele. Ale jest w tych kilku opowiadaniach Mackiewicza rys genialnego pisarza. Nie ma w takiej literaturze wielkich rozstrzygnięć, są jednak zawarte losy pojedynczego człowieka, a te potrafił wileński pisarz odmalować znakomicie. To pewnie wieloletnie doświadczenie reporterskie, umiejętność wysłuchania pojedynczego człowieka, a potem takie przetworzenie tekstu, żeby ten oddał istotę rzeczy, spowodowały, że Mackiewicz i w tej formie potrafił się doskonale sprawdzić.

Paweł Chojnacki, naukowiec z krakowskiego IPN, zestawił losy, zwłaszcza te pisarskie, swoich dwóch ulubionych literatów: Józefa Mackiewicza i Zygmunta



Wejście do siedziby Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie. Fot. A. Hlebowicz

Nowakowskiego. Ich publicystyka, w obu wydaniach pierwszego sortu, ma tyle samo różnic, co podobieństw. Takie zestawienia zawsze są ciekawe, pokazują znane sprawy trochę z innej perspektywy. Michał Bąkowski, badacz Mackiewicza, który na stałe mieszka w Londynie, autor wielu opracowań jego twórczości, postanowił zaprezentować pisarstwo autora „Kontry” z innej strony. Najczęściej przywoływany cytat Mackiewicza, czyli – „jedynie prawda jest ciekawa” Bąkowski zaprezentował jako największe zmaganie i wyzwanie pisarza. Z opinią polską, nie tylko peerelowską, niepodległościową, emigracyjną. Na przykład zmaganie się z polskimi mitami. I to był dla niego wielki Zawód, nie Zachód! To twarde stanie polskiej emigracji przy polskich mitach. To konstatacja Michała Bąkowskiego. I najważniejsze przesłanie Mackiewicza: oddawać piękno w opisywaniu prawdy!

Drugą część konferencji otworzył Sławomir Cenckiewicz, który postanowił zmierzyć się z antykomunizmem Mackiewicza. Temat wydawałoby się oczywisty, wszak pisarz w ankietach w trakcie konferencji, w których uczestniczył, podawał narodowość – antykomunista. Tymczasem antykomunizm Mackiewicza ma różne oblicza, bo „Ptasznik z Wilna” występował w różnych rolach. Mocno zabrzmiało stwierdzenie dyrektora Wojskowego Biura Historycznego, że antykomunizm w Polsce jest sierotą, nie ma swego mędrca, swego guru, kogoś, kto wyznaczałby w tym względzie kierunek. Tym bardziej antykomunizm Józefa Mackiewicza jest w Polsce sierotą, mimo setek, a może tysięcy wielbicieli jego talentu. Bo niełatwo jest iść tą drogą. Grzegorz



Od lewej: prof. Adam Fitas, Dariusz Rohnka, Andrzej Mietkowski. Fot. A. Hlebowicz



Uczestnicy konferencji. Fot. A. Hlebowicz



Stare i nowe publikacje dzieł Józefa Mackiewicza. Fot. A. Hlebowicz

Łukomski z kolei przedstawił meandry recepcji twórczości „Ptasznika z Wilna”, twórczości negowanej, odrzucanej, nierzadko obrzucanej paszkwilami. Także na emigracji, także przez najbardziej wpływowe osobistości tego mikroświata. Katarzyna Bałżewska, młoda reprezentantka krytyki literackiej w Polsce, co cieszy, że także w tym pokoleniu są badacze Józefa Ponurego, jak ktoś go dowcipnie nazwał, opowiedziała o wojnie opisywanej przez pisarza. Tak, on chyba najbardziej nie cierpiał nudy. I wojna w jego

ujęciu nigdy nudna nie jest. Nie jest też wzniosła, sentymentalna, napełniona patosem. Ciekawe było ostatnie wystąpienie w tej sesji – Tomasza Kornasia, który obalił przekonująco mity przypisujące Mackiewiczowi powieści, których on nigdy nie napisał.

Ostatnia część konferencji to trzy wystąpienia. Adam Fitas przedstawił Mackiewicza jako wybitnego literackiego portrecistę. Teraz, gdy dzięki Wydawnictwu „Kontra” i Ninie Karsov znamy już tyle tomów korespondencji prywatnej dawnego mieszkańca Wilna i Czarnego Boru, tym bardziej jest to ocena uzasadniona. Dla ilustracji, Michał Chmielowiec, redaktor londyńskich „Wiadomości”, pisarz i krytyk literacki, z którym Józefa połączyła długoletnia przyjaźń, pisał: „Różniło nas niemal wszystko, a od początku wiedzieliśmy, że będziemy przyjaciółmi”. Jedno zdanie, a ile treści. Dariusz Rohnka, kolejny prelegent, opisał pożegnanie pisarza ze światem szlacheckim. Osobisty wymiar miało ostatnie z wystąpień. Andrzej Mietkowski z grupą kolegów odwiedził małżeństwo Mackiewiczów w Monachium u schyłku ich życia. To było przejmujące wspomnienie opisujące skromność, ale i niespotykane ubóstwo wybitnych twórców. Potem był pogrzeb pisarza w Monachium, po kilku miesiącach powtórna ceremonia pogrzebowa, tym razem w Londynie. Oba wydarzenia smutne nie tylko z powodu odejścia, dla wielu, najwybitniejszego polskiego prozaika XX wieku, co ich okoliczności. Z niewielką liczbą osób, przemilczeniem ze strony Wolnej Europy, czy pospiesznym chowaniem prochów Mackiewicza przy kościele św. Andrzeja Boboli w Londynie. Trochę już pisano o tym, jednak wysłuchanie naocznego świadka zazwyczaj wywołuje większe wrażenie.

Józef Mackiewicz wrócił do Londynu. Na szczęście. Oby więcej takich kolejnych spotkań, oby seria mackiewiczowsko-toporska w „Kontrze” się nie kończyła, bo ciągle jest to seria niezwykłych inspiracji. Kiedy legendarny muzyk rockowy w Rosji Wiktor Coj zginął w wypadku samochodowym w 1990 r., na murach wielu miast dawnego ZSRS pojawiły się napisy: „Coj żywi!”. Niektóre z nich można odczytać tam nadal. Oby i z Józefem Mackiewiczem było podobnie „Mackiewicz – żyje!” – pobudza nasze myślenie, nie pozwala przysnąć, i ciągle potrafi być zaskakująco aktualny w wielu swoich osądach, ocenach, prognozach.



Adam Hlebowicz (ur. 1962) – historyk i dziennikarz, dyrektor Biura Edukacji Narodowej IPN. Autor książek: *Kościół w niewoli. Kościół rzymskokatolicki na Białorusi i Ukrainie po II wojnie światowej* (1991); *Katolicyzm w państwie sowieckim 1944–1992* (1993); *Wielkie Księstwo Pana Boga i okolice* (2004); *Biło-żowta Ukrainajna* (2009); *Kaliningrad bez wizy* (2012); *Grażyna Lipińska* (2020); *Podróż na Wschód* (2021) i in.